

Noworoczne spotkanie adwokatów katowickich z abp. Skworcem



22 stycznia br. w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Katowicach odbyło się noworoczne spotkanie z Metropolitą Katowickim, księdzem arcybiskupem Wiktorem Skworcem.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich pokoleń adwokatów - od jednego z najstarszych seniorów, adw. Lechosława Piestrzyńskiego, który w tym roku będzie obchodził 89 urodziny, po młodych adwokatów, którzy składali ślubowanie w czerwcu ubiegłego roku.

W spotkaniu wzięła też udział wdowa po mec. Janie Polewce - Leokadia Polewka oraz Janusz Niemcewicz sędzia TK w stanie spoczynku, a także trójka gości z zaprzyjaźnionej Izby Adwokackiej w Opolu.

W czasie spotkania rozmawiano o mijającym jubileuszowym dla Adwokatury roku, a także o ważnych wydarzeniach z życia kraju, w szczególności z naszego regionu. Ksiądz arcybiskup wspomniał o inicjatywie budowania pomnika Wojciecha Korfanteo i postępach w realizacji tego pomysłu.

Jego Ekscelencja przypomniał wszystkim postać księdza Jana Franciszka Machy, który zginął tragicznie 3 grudnia 1942 r., w tym bowiem dniu wykonano na nim wyrok śmierci poprzez gilotynowanie. Warto w tym miejscu przypomnieć ostatnie słowa Jana Machy do rodziny „umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, ale uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze! Bez jednego drzewa las lasem zostanie”. W chwili śmierci ksiądz Jana Macha miał 28 lat. Jego proces beatyfikacyjny zmierza do końca. Arcybiskup przypomniał, że ten rok to początek obchodów zrywów powstańczych na Śląsku: kolejnych trzech powstań, których rocznice wspominąć będziemy w kolejnych latach, z finałem 20 czerwca 2022 r., kiedy to będziemy świętować powitanie Wojska Polskiego, które 20 czerwca 1922 r. pod wodzą gen. St. Szeptyckiego, wkroczyło do Katowic.

Dziekan, wznosząc noworoczny toast, przypomniał niezwykłą historię akweduktów z Segowii. Jego

wiek jest szacowany na prawie dwa tysiące lat. Ten niezwykle zabytek architektoniczny przez setki lat był wykorzystywany do transportu wody i dzięki temu przetrwał do dziś w dobrym stanie. Kiedy przestano z niego korzystać i miasto rozpoczęło zasilać wodą w bardziej nowoczesny sposób, akwedukt zaczął się rozpadać. Historia tego akweduktu poruszyła żywo wyobraźnię wszystkich zebranych. Dopóki jesteśmy potrzebni, dopóki służymy, nasz byt ma sens.

Kilkugodzinne spotkanie zwieńczyło tradycyjne już śpiewanie kolęd.

